Nr. 8. Kraków, dnia 15 listopada 1898 r. Rok I.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas" w Krakowie.

Wychodzi każdego 15-go w miesiącu.

Członkowie Tow. farmaceutycznego „Unitas" otrzymują *Kronikę farmaceutyczną* bezpłatnie.

Adres: Redakcya *Kroniki farmaceutycznej* — Kraków.

Redakcya rękopisów nie zwraca, a odpowiedzi udziela tylko za nadesłaniem znacz. poczt.

Konto pocztowej Kasy oszczędności w Wiedniu Nr. 830.056.

Nr. 8. Kraków, dnia 15 listopada 1898 r. Rok I.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie.

Wychodzi każdego 15go w miesiącu.

Członkowie Tow. farmaceutycznego „Unitas“ otrzymują *Kronikę farmaceutyczną* bezpłatnie.

Adres: Redakcya *Kroniki farmaceutycznej* — Kraków.

Redakcya rękopisów nie zwraca, a odpowiedzi udziela tylko za nadesłaniem znacz. poczt.

Konto pocztowej Kasy oszczędności w Wiedniu Nr. 839.056.

Zapiski teoretyczne i praktyczne.

Z chemii.

O przetworach chemicznych organicznych, używanych w lecznictwie,

zebrał Dr. med. i Mg. farm. **Ig. Lemberger**, asystent przy katedrze farmakologii i farmakognozyi Uniwersytetu Jagiellońskiego.

(Ciąg dalszy).

Bismutum subsalicylicum, zasadowy salicylan bizmutowy

$$C_6H_4 < {O \atop CO - O} > Bi - OH$$

tworzy się działaniem rozczynu salicylanu sodowego na rozcz. azot. bizmutowego. Przedstawia biały, drobno krystaliczny proszek, obojętny, bez woni i smaku, w wodzie ani alkoholu nierozpuszczalny. Zawiera 64% tlenku bizmutowego a 36% kw. salicylowego.

Bismutum subgallicum = Dermatol.

Bismutum thiosalicylicum basicum = Thioform.

Bismutum tribromophenylicum = Xeroform.

Boral, Aluminium borico-tartaricum, boro-winian glinowy. Związek ten przedstawia kryształki w wodzie rozpuszczalne, zanieczyszczone zwykle solami nieorganicznemi. Skład jego przeciętny jest: tlenku glinowego 3·46%, bezwodnika kw. borowego 16·5%, kwasu winowego 58·1%, soli mineral. 19·96%, wody 21·94%. Służy jako desinficiens i adstringens.

Boralid jest to mięszanina równych ilości wagowych kwasu borowego i antifebryny.

Borosal. Rozczyn wodny, ałunu, boraksu, kwasu salicylowego i glyceryny. Środek przeciwpotny.

Borsalyl, mięszanka z 25 cz. kwasu borowego i 32 cz. salicylanu sodowego. Antisepticum.

Brassicon, mięszanka z 2 gm. Ol. Menth. pip., 6 gm. Camphorae, 4 gm. Aeth. sulf., 12 gm. Spirit vini. conc., VI gutt. Ol. Sinap. aeth., używana w migrenie.

Bromalinum, bromek etylo-hexametylenotetraminowy $(CH_2)_6N_4C_2H_5Br$ tworzy się działaniem bromku etylu na hexametylenotetramin i przedstawia blaszki krysztaliczne bezbarwne łatwo we wodzie rozpuszczalne. Topi się przy + 200° C. Przy ogrzaniu z węglanem sodowym wywiązuje formaldehyd. Polecają ten przetwór w neurasthenii i padaczce w miejscu bromków alkaliów. Dawka 2·0—4·0 gm.

Bromidia jest mięszaniną Chlorali hydrati, Extr. cannab. indic. i Extr. hyosciami używaną jako środek nasenny.

Bromol trójbromofenol $C_6H_2Br_3OH$ tworzy się działaniem rozczynu wodnego bromu na takiż rozczyn fenolu. Proszek żółty, krystaliczny, trudno nadzwyczaj we wodzie, łatwo w wyskoku rozpuszczalny. Antisepticum. Desinficiens. Wewnętrznie w dawce 0·1 gm. pro die 0·5.

Bromopyrinum monobromek antipyriny $C_{11}H_{11}BrN_2O$. Tworzy się działaniem bromu na antipyrinę. W wodzie zimnej nie rozpuszcza się, w gorącej trudno, łatwo jednak w alkoholu i chloroformie.

Bromosinum. Związek białkowaty, zawierający 10% bromu, przedstawiający proszek żółtawy.

Cajaputol = Eucalyptol.

Chinaptol, β-naftolosiarkan chininu tworzy się strącając rozczyn chlorku chininu rozczynem β-naftolosiarkanu sodowego. Jest to proszek krystaliczny, żółty, smaku gorzkiego, w wodzie trudno rozpuszczalny, łatwiej w alkoholu. Zawiera 42% chininy. Dawka 0·5—3·0 pro die.

Chinaseptol = Diaphtol.

Chinolinum C_9H_7N. Chinolina tworzy się przez topienie Cinchoniny z wodorotlenkiem potasowym albo też drogą syntetyczną. Przedstawia ciecz barwy żółtawej, woni aromatycznej, wrze 237° c. g. 1·085. Używana jako antisepticum, w 2% rozcz. jako woda do ust lub pędzlowań w rozczynie 5%. Jako związek zasadowy łączy się z kwasami i tworzy sole n. p. Chinolinum, salicylicum, sulfocyanatum, tartaricum związki używane również w lecznictwie, jako środki przeciwgorączkowe.

Chloralamid, chloralformamid

$$C\,Cl_3\,CH < \begin{matrix} OH \\ NH\,C\,HO \end{matrix}$$

tworzy się działaniem chloralu na formanid, lub działaniem mrówkanu etylowego na chloralamoniak. Przedstawia kryształki bezbarwne, topi się 115° C. rozpuszczając się w wodzia, wyskoku, eterze, acetonie, glycerynie. W dawkach 2—3 gm. jako hypnoticum.

Chloralimid $CCl_3CH{=}NH$ tworzy się ogrzewając w wodnik chloralu z suchym octanem amonowym. Przedstawia proszek krystaliczny nierozpuszczalny w wodzie, łatwo rozpuszczalny w wyskoku i eterze. Działaniem kwasów mineralnych rozkłada się na chloral i sól amonową. Hypnoticum; dawka 1·0—2·0 gm.

Chloralosa, Anhydrogluco-Chloral. Tworzy się ogrzewając przez godzinę do do temp. 100° mięszaninę równych części chloralu (bezwodnego) i suchego cukru gronowego, przyczem tworzy się także i parachloralosa. Są to kryształki bezbarwne, topią się przy + 184° C. rozpuszczając się łatwo w wyskoku a trudno w wodzie. Hypnoticum; dawka 0·1 do 1·00 gm.

Cineol = Eucalyptol.

Cocapyrinum jestto mięszanina antipyriny z chlorkiem kokainy (1%) używana jako analgeticum w dawce 0·2 gm.

Collosinum rozczyn azotanu cellulosy w acetonie zawierający kamforę.

Creolinum. Sanatol jest mięszaniną surowych kresolów otrzymaną działaniem zgęszczonego kwasu siarkowego na surowy kwas karbolowy. Otrzymany w ten sposób produkt rozpuszcza się wodą dodając chlorku sodu a wydzielone związki oddziela się. Te produkta zobojętnia się alkaliami i dodaje małe ilości węglowodorów maziowych. Jestto ciecz działająca alkalicznie, z wodą tworzy emulsyę. Służy do celów desinfekcyjnych.

Creosal = Tannosal. C. d. n.

Z techniki farmaceutycznej.

Odpowiedź autorowi „Ulepku jodku żelazowego".

Wyczytawszy w ostatnim numerze *Kroniki farmaceutycznej* sposób przyrządzania nowego leku, rzekomo znajdującego się we farmakopei austr. pod nazwiskiem „Ulepek jodku żelazowego", muszę skonstatować, że niestety preparat ten jest mi z farmakopei całkiem nieznany i niema go też w żadnym innym podręczniku.

Zdaje mi się jednak, że szanowny autor miał na myśli „Syrup ferri jodati", który po polsku zwie się „Ulepek z jodkiem żelazawym", a gdy o ten chodzi, to muszę zaznaczyć, że tak sporządzony ulepek (jak autor podaje) niema nigdy barwy blado-zielonej tylko słabo-żółtą.

Pozwoli więc szanowny autor, że podam przepis pewny, dający gwarancyę niezmienienia barwy i niepsucia się, oszczędzający przytem tyle flaszeczek i korków zużywanych na przechowanie, a to z tej prostej przyczyny, iż mój preparat można trzymać w jednej choćby dziesięciolitrowej flaszce — bez obawy zepsucia. Sposób jest następujący: Do flaszki większej objętości, wsypuję przepisaną ilość żelaza, dodaję przekroplonej wody, poczem wsypuję częściowo jod mięszając. Po otrzymaniu barwy blado-zielonej, sączę przez dobrze wymytą bibułę do drugiej flaszki, w której znajduje się sproszkowany cukier i po przesączeniu mięszam, aż do rozpuszczenia się cukru na zimno. Płyn ten ma barwę czasem żółtawą, a czasem brudno-zieloną, zależnie od dobroci cukru i nigdy nie nabierze barwy blado-zielonej. Do tego, dodaję na całą ilość przepisaną we farmakopei, 0·50 kwasu cytrynowego, stawiam na słońcu i sączę przez dobrze wymytą bibułę. Po przesączeniu zostawiam płyn w jednej flaszce na słońcu albo wogóle w widnem jakiemś miejscu. Tak sporządzony preparat, może stać długi czas nie psując się.

W jednej z aptek, znalazłem gdzieś w najciemniejszym końcu piwnicy, w czarnej flaszce „Ulepek z jodkiem żelazawym", który był już całkiem czarny, podzieliłem go na dwie części, do jednej dodałem kwasu cytrynowego, a drugą część bez kwasu zostawiłem i umieściłem na słońcu. Próbka z kwasem już po godzinie dała mi śliczną barwę, próbka zaś bez tegoż pozostała nawet pod wpływem słońca czarną.

Jeżeli zaś szanownego autora trapić będzie ten niewinny dodatek kwasu cytrynowego, to muszę uspokoić go tem, że nasza farmakopea nie stała się jeszcze nieomylną i ma wiele wad, jak to przy rewizyi farmakopei się okazało, a gdyby szanowny autor rewizyi tej nie czytał, to dla uspokojenia go podam skrajny zaraz przykład t. j. sposób przyrządzania Aqu. Calcis.

Nie wódź więc nas szanowny autorze na pokuszenie niepotrzebnego zepsucia choćby małej ilości jodu, który i tak jest dość drogi. *Stanisław Hoffmann.*

Nowy odczyn subtelny na amoniak i materye organiczne zawierające azot amoniakalny. Riegler, na posiedzeniu Tow. Naukowego w Bukareszcie, podał następujący sposób wykrycia amoniaku. Odczynnikiem jest paradiazo - nitranilina, której jeden gram rozpuszcza się na gorąco w 20 CC. wody z dodaniem 2 CC. kwasu solnego. Płyn rozcieńcza się mięszając ciągle 160 CC. wody a po ochłodzeniu dodaje się doń 20 CO. $2^1/_2{}^0/_0$ roztworu azotynu sodowego. 20 CC. badanego płynu traktuje się 10—15 kroplami opisanego odczynnika i dodaje się kroplami $10^0/_0$ roztwór sody gryzącej. W razie obecności amoniaku powstaje pomarańczowe lub czerwone zmętnienie (zależnie od ilości amoniaku). Zakwaszając płyn kwasem siarkowym, otrzymujemy odbarwienie jego, zaś na powierzchni zbiera się masa żółtych, bardzo małych, igiełkowatych kryształków, które rozpuszczają się w wyskoku, a po dodaniu sody gryzącej, dają mocne pąsowo-fioletowe zabarwienie. Odczynnik mętnieje po pewnym czasie, lecz po przecedzeniu można go używać.

(*The Analist.* 263).

Lampka antyseptyczna. Francuskie dzienniki lekarskie, oraz *La Nature*, podają opis bardzo prostej lampki, wytwarzającej aldehyd kwasu mrówczanego (for-

maldehyd). Rzecz oparta jest na znanym fakcie, że paląca się para wyskoku drzewnego lub metylowego, w zetknięciu z platyną, wytwarza wzmiankowany aldehyd. Wynalazca lampki, Guasco, zastępuje platynę krążkiem asbestowym, napojonym roztworami soli platyny i innych metali, poczem, przez wypalenie krążka otrzymuje w nim sproszkowaną drobno platynę, paladyum i t. p., które to metale działają w tej postaci o wiele energiczniej. *(Zdrowie* 157).

Czopki i gałki żelatynowe. Aptekarz Crinon stwierdza w *Rép. d. Pharm.*, że nie każdy gatunek żelatyny nadaje się do robienia tych przetworów. Najlepszą ma być „Colle gelatine Cognet extra“ francuska. Do robienia gałek (vaginal) należy żelatynę opłukać wodą z pyłu i wysuszyć. Po osuszeniu, odważyć ją i tak długo moczyć w wodzie, dopokąd nie wessie potrójnej ilości (co do ciężaru) wody. Tak rozpęczniałą żelatynę, rozpuszcza się w 6-ciu cz. lekko ogrzanej gliceryny, poczem się cedzi i wlewa do formy wysmarowanej wazeliną płynną. Odstawia się następnie w chłodne miejsce i wyjmuje się gałki za godzinę. Nie należy masy ogrzewać za silnie, gdyż inaczej traci żelatyna spójność.

Stosunek masy na gałki (glob. vaginales) podaje Crinon: Żelatyny (wymytej i suszonej) 1, wody 3, gliceryny (30°) 6.

Środki nierozpuszczalne, należy delikatnie rozdrobnione dodać do masy. Przy rozpuszczalnych musi żelatyna wessać tylko 2 ilości wody, a w 3-ciej rozpuszcza się środek i dodaje do masy przed wylaniem. Woda ma być przekroplona, gdyż zwyczajna mąci masę.

Na czopki, które muszą być twardsze niż gałki, podaje autor stosunek: Żelatyny (wymytej i suszonej) 1, wody 2, gliceryny (30°) 5.

Na gałki z taniną radzi rozpęczniać żelatynę w rozczynie wodnym taniny (1:6) w stosunku: Żelatyny (wymytej i wysuszonej) 10, rozczynu taniny 18, gliceryny (30°) 60.

Z powyższych preparatów, pierwszy rozpuszcza się w ciepłej wodzie o 35° a topi się przy 42° — dwa drugie rozpuszczają się w temperaturze 35°, a topią się przy 43°.

Nowy sposób przygotowywania korków do flaszek. Zamiast powszechnie praktykowanego zwyczaju, zmiękczania korków w gorącej wodzie lub parze, poleca *Ph. Rundschau* sposób, polegający na działaniu gorącego, suchego powietrza na korki, umieszczone w aparacie, pomysłu Karola Schirga w Kolonii nad Renem, skutkiem któregoto procederu, korki miękną i pozostają zupełnie suche. Korki tak zmiękczone zatykają szczelnie flaszki, pęczniejąc przez szybkie wessanie cieczy, znajdującej się we flaszce. Prócz tego, sposobem tym sterylizuje się je, oraz przeszkadza ich pleśnieniu. Cały proceder trwa 5—10 minut.

ROZPORZĄDZENIE.

Ministeryum spraw wewnętrznych wydało w d. 23 września 1898 rozporządzenie L. 282, tyczące się używania Formaldehydu do celów desinfekcyjnych.

Rozporządzeniem tem dozwala ministeryum używania Formaldehydu do desinfekcyi powierzchni rzeczy, któreby wpływ innych środków desinfekcyjnych (jak para wodna) mógł zniszczyć, np. szczotek, grzebieni, skór, futer itp., a która to desinfekcya przedsięwziętą być winna z polecenia rzeczoznawców sanitarnych (lekarzy rządowych, gminnych).

Do powyższych celów może być użytym Formaldehyd w postaci:

1) Rozczynu wodnego 10% Formaliny (w handlu znajdującego się 40% rozczynu Formaldehydu), którym się bądź zmywa powierzchnię rzeczy desinfikowanych dających się myć, bądź też rozpyla się go po powierzchni.

2) W postaci gazu, który otrzymuje się przez ogrzewanie lampą Sehering'a, pastylek 1-gramowych Paraformaldehydu (Trioxymethylen), w przyrządach desinfekcyjnych, do tego celu sporządzonych.

Ponieważ pary Paraformaldehydu mają własności gryzące, przeto należy się strzedz przy desinfekcyonowaniu wdychania tychże, jak również chronić przed ich wpływem oczy.

Desinfekcyę przestrzeni zamkniętych przeprowadza się, zatykając szczelnie szpary, i otwory i poddając je działaniu gazu przez 24 godzin w zamknięciu. Do zupełnej desinfekcyi wystarczą 2 gramy t. j. 2 pastylki à 1 grm. Paraformaldehydu na 1 metr sześcienny.

Przestrzeń zdesinfikowaną odwania się bądź przez przewietrzenie, bądź też, co lepiej, przez wyparowanie amoniaku.

Przedmioty, których powierzchnia ma być zdesinfekcyonowaną, należy zawiesić wolno w szczelnie zamkniętej, gazem wypełnionej przestrzeni, na 24 godzin.

Suknie i bielizna, jeżeli mają być dokładnie zdesinfekcyonowane, muszą być starannie rozpostarte, przyczem do kieszeń i rękawów należy włożyć kawałki papieru lub materyi, napojone rozczynem formaldehydu.

Powyższy sposób desinfekcyi nie nadaje się atoli dla przedmiotów, przy desinfikowaniu których nie chodzi tylko o samą powierzchnię, lecz i o możliwe, wewnątrz znajdujące się zarazki, np. ubrań wyścielonych, materacy, poduszek, pościeli, tłomoków itd.

Ponieważ pod działaniem gazu formaldehydowego giną wszystkie zarodki zarazkowe, uczepione powierzchni przedmiotów, a skuteczność desinfekcyi zawisła jest od dokładnego tejże przeprowadzenia, szczególnie starannego uszczelnienia przestrzeni desinfikowanej, przeto koniecznem jest, by te desinfekcye przeprowadzano z polecenia i pod kontrolą władz sanitarnych.

O tych wskazaniach należy zawiadomić wszystkie niższe władze polityczne.

Z Galicyjskiego Towarzystwa farmaceutycznego „Unitas" w Krakowie.

Z Kasy dla chorych.

Sprawozdanie za październik 1898.

Z dniem 31 października kasa liczy członków zwyczajnych	. .	147
„ „ „ „ „ „ nadzwyczajnych	.	69
Razem	. .	215

Przystąpili członkowie zwyczajni: Arnold Kalmus, Brody. Jan Prokosz, Lwów. Zygmunt Reizes, Dukla. Henryk Rosenzweig, Rymanów. Henryk Michnik, Przemyśl.

Wystąpili członkowie zwyczajni: Roman Kwieciński, Kraków. Henryk Eisenbach Kraków. Emil Willner, Zastawna. Adolf Koller, Rymanów. August Christ, Przemyśl.

Wystąpili członkowie nadzwyczajni: Józef Pelz, Dobczyce. Karol Jahr, Kraków. Jan Macudziński, Wadowice.

Dochód:

Wkładki członków zwyczajnych	106	złr.	07 ct.
„ „ nadzwyczajnych . . .	53	„	03 „
Aptekarz Wiśniewski i Mag. Kalmus mylnie przysłali	13	„	— „
Razem . . .	172	złr.	10 ct.

Rozchód.

Kol. Śmieszek za 30 dni I kat.	54 złr.	—	ct.
Kol. Bachmann za 50 dni I kat.	90 „	—	„
Kol. Armatys za 44 dni II kat.	66 „	—	„
Kol. Jaszcz za 23 dni I kat.	41 „	40	„
Tow. „Unitas“ zwrócono mylnie przysłane	13 „	—	„
Rachmistrz 20 złr., lokal 12 złr., usługa 2 złr.	34 „	—	„
Portorya 1 złr. 47 ct., manip. poczt. kasy oszcz. w Wiedniu 1·07 ct.	2 „	54	„
Razem . .	290 złr.	94	ct.

Pozostaje chory: Kol. Jaszcz.

Hugo Muthsam sekretarz. — *Bronisław Pytlarski* skarbnik. — *Stanisław Waligórski* za prezesa.

Wiadomości z Wydziału.

Wydział zebrał się na posiedzenia w dniu 16 października i 6 listopada. Na pierwszem posiedzeniu zrzekł się Kol. Waligórski obowiązku Redaktora kierującego *Kroniki*, zaś w miejsce jego wezwano Kol. Georgeona, który powierzone mu kierownictwo przyjął. Kol. Waligórski zdał sprawę z pobytu Delegatów do utworzenia Związku Tow. farm. i na kongres w Wiedniu, która to sprawa na innem miejscu podana jest do wiadomości.

Do Wydziału powołany został w miejsce Kol. Przesmyckiego Kol. Bojarski, jak również i Komitet redakcyjny *Kroniki* uzupełniono.

Na Członków przyjęto: Apt. Leona Koreckiego w Nisku, Kol. Czesława Chorubskiego w Żywcu-Zabłocie, Erazma Szumlakowskiego w Jaworznie i Michała Jasińskiego w Tarnopolu.

Z Tow. wystąpili: Kol. Izydor Pomeranz i Henryk Eisenbach z Krakowa. Nadto załatwiono kilka spraw drobniejszych administracyjnych.

Hugo Muthsam sekretarz. — *St. Waligórski* zast. przew.

Projekt rozwiązania kwestyi aptekarskiej

przez Pawła Hausera aptekarza w Celowcu.

(Dokończenie.)

Pierwszym krokiem byłoby skojarzenie obydwu działów, na jakie się farmacya rozpadła. Na podstawie samorządu, jakiego wymagamy od obecnych przywilei, byłoby to niemożliwem a to dlatego, że nie możemy cofnąć się do starodawnych metod praojców, produkowania materyałów w retortach i tyglach. Ażeby się módz zastosować, trzebaby sam przywilej aptekarski zmienić a zaprowadziwszy zamiast gospodarki pojedynczej — gospodarkę kolektywną przenieść w ten sposób przywilej jednostki na cały zawód, który osiągnąłby wtedy moc ruchu, stosowny kapitał do wytwarzania przetworów leczniczych w większej ilości, oraz dosyć producentów, mogących przez rozsądny podział pracy, o ile możnosci, jaknajekonomiczniej swe siły robocze spieniężać. Przez to samo, rozwiązałaby się kwestya dotycząca sprawy koncesyjnej, gdyż przy-

wileje przeszłyby z jednostek na cały stan i zawód, a dalszym następstwem tego, byłoby dźwignięcie i zreformowanie studyów farmaceutycznych.

Stawiam przeto następujący projekt:

Wykupno nadanych dotychczas koncesyj, po cenach jakie one prezentują za gotówkę. Potrzebne do tego kwoty nabyć należy przez wydanie obligacyí oprocentowanych, wypłacalnych przez przeciąg lat pięćdziesięciu. Za wypłatę procentów ręczy państwo.

Członkowie stanu aptekarskiego należą do jednego, a względnie racyonalniej, do czterech towarzystw, któreto dzielą się znowu na pojedyncze grupy z zastrzeżonem prawem produkowania i sprzedaży środków terapeutycznych, w zakres zawodu wchodzących.

Nad towarzystwem roztacza państwo kontrolę, nakładając na nie obowiązek składania rachunków publicznych. Z dochodów należy pokryć: płace dla członków, wypłaty procentów, amortyzacye kwoty za jaką członkowie nabyli swe mienia, podatki jakie na nich nakłada państwo.

Gdyby dochody przewyższały rozchód, natenczas przysługuje państwu prawo obniżenia taksy, w przeciwnym razie, gdyby w przedłożonych rachunkach towarzystwa zaszły jakie braki, natenczas państwo redukuje niektóre dochody członków, składa z urzędu niektórych wybranych i ponoszących winę funkcyonaryuszy, w ostatecznym wypadku — zawiesza na pewien czas czynności.

Co się tyczy reorganizacyi tych towarzystw, jest ona następująca: Każdemu magistrowi farmacyi, należącemu do towarzystwa, a posiadającemu pięcioletnią służbę zawodową, przysługuje prawo wyboru i głosowania. Głosów ma tyle, ile spędził lat w zawodzie. Płaca jego winna być z każdym rokiem podwyższaną.

Ogół członków towarzystwa kieruje się prawem: 1) ustanowienia porządku karnego i służbowego; 2) wyboru naczelników i członków; 3) wyboru naczelnego dyrektora. Wybór tychże potwierdza państwo. Jednym z paragrafów statutu jest także i ten, aby niegodnych i niezasłużonych farmaceutów nie przyjmować do towarzystwa.

Państwo zastrzega sobie skontrum. Celem ekonomicznej produkcyi, urządza każde towarzystwo laboratoryum centralne i pewne ilości fili w krajach, względnie w obwodach, a stojących pod dozorem najdzielniejszych zawodowców, wybranych przez naczelnego dyrektora.

Zadaniem owych naczelników filii poszczególnych krajów będzie: podział wytworów rzeczonych pracowni na poszczególne apteki, prowadzenie rachunków, dozorowanie i przeznaczenie sił roboczych; odpowiedzialnemi za nich są: ogólne zebranie farmaceutów i naczelna dyrekcya.

Celem uzyskania potrzebnego kapitału do utworzenia pracowni, należy wprowadzić w obieg o 10% więcej obligacyi, niż ilość tychże do wykupna aptek spotrzebowaną była.

W głównych zarysach skreśliłem projekt przyszłej organizacyi zawodu. Pozostawiam jeszcze znaczną ilość nierozwiązanych kwestyj, dotyczących n. p. regulacyi płac, możliwych dodatków do płac, sposobu i rodzaju, w jaki pań-

stwo roztaczałoby nadzór, reformę studyów i t. d., a czynię to dlatego, ponieważ odchodzenie od głównego tematu zagmatwałoby całą sprawę.

Projekt ten, byłby mojem zdaniem, jednym jedynym, nie mówiąc o upaństwowieniu. Indywidualna wolność zdań już przez to samo będzie zastrzeżoną, że jako członek większego towarzystwa, każdy będzie miał prawo przeprowadzenia wszelkich życzeń z pomocą równomyślących, a przez to, że płaca jego wzrastać będzie z każdym rokiem — uchyli się temsamem prawo użalania się na rządy i administracye.

Oby więc ten projekt zjednał sobie szersze uznanie u moich Kolegów, a wobec istniejących ruchawek farmaceutów, niechże przynajmniej następująca maksyma zjedna sobie uznanie: Jeżeli się reformuje, to należy reformować wszystko, przeciwnie każda pozostająca resztka wzrasta wkrótce niespostrzeżenie do kolosalnych rozmiarów i cała reforma chybi celu, gdyż nie da potrzebnej równowagi całemu zawodowi.

Tłómaczył H. E.

Z życia zawodowego.

Związek Towarzystw aptekarskich w Austryi. W celu osiągnięcia jak najlepszych rezultatów na polu postępu, zdobycia sobie nowych lub wskrzeszenia dawnych, lecz wypaczonych praw, powstał w Wiedniu „Związek Towarzystw aptekarskich". Ukonstytuowanie się „Związku" nastąpiło w dniu 9-tym z. m. przed południem. Przystąpiły do niego cztery Towarzystwa, a mianowicie: „Ogólno-austryackie Tow. Farmaceutów" w Wiedniu, „Spolek českych lékárniku condit." w Pradze, „Club ceskych farmac." w Pradze, oraz galic. Tow. farmaceutyczne „Unitas" w Krakowie.

Przewodniczył Mg. farm. Göttl. — Z 27 zapowiedzianych delegatów, wyznaczonych przez powyższe Towarzystwa, zjawiło się 17, oraz przedstawiciele pism zawodowych wraz z doradcą prawnym Związku adw. Dr. Bettem.

Odpowiednio do wielkości tych Towarzystw wybrano do „Zarządu Związku" następujących Kolegów: Prezesem Mg. farm. Hanusa z Wiednia, I. zast. przew. Mg. farm. Sedleckiego z Wiednia, II. zast. przew. Mg. farm. Ant. Śmieszka z Krakowa, I. sekretarzem Mg. farm. Longinowitsa z Wiednia, II. sekret. Mg. farm. Picha z Pragi, kasyerem Mg. farm. Pureka z Wiednia. Do Wydziału weszli Mg. farm.: Bosák z Pragi, Hoffmann z Wiednia, Lenk z Wiednia, Melichar z Lincu, Muthsam z Krakowa, Plzák z Pragi. Jako zastępców wydziałowych wybrano Mg. farm.: Dewechy'ego ze Lwowa, Heindricha z Wiednia, Marcharta z Klagenfurtu, Stehna z Wiednia. Komisya rewizyjna utworzoną została z Mg. farm.: Antony'ego z Pragi, Jobsta i Tschochnera z Wiednia. Do sądu polubownego powołano Mg. farm.: Göttla z Wiednia, Juszczakiewicza z Wysowic (Morawy), Kabrhela z Pragi, Nesnidala z Pragi i Waligórskiego z Podgórza; zaś Magistrów Hausberga ze Lwowa i Rosenauera z Lincu na ich zastępców.

Zarząd każdego z powyższych Towarzystw mianuje corocznie delegatów do „Związku", odpowiednio do liczby swych członków, a to w stosunku jednego do pięćdziesięciu, wpłacając przytem do kasy związkowej po koronie na każdego członka. Nowo wybrany Wydział rozpoczyna swą działalność już z chwilą ukonstytuowania się „Związku". Jako miejsce dla przyszłego Walnego Zgromadzenia oznaczono Wiedeń.

Wydział galic. Tow. Farm. „Unitas" delegował do Związku Kolegów A. Śmieszka (Prezesa), St. Waligórskiego, Fr. Dewechy'ego i J. Hausberga, a uczestniczyli w zebraniu konstytuującem w d. 9-tym z. m. tylko Koledzy Waligórski i Muthsam.

Zjazd kondycyonujących farmaceutów. W dniu 9-tym z. m. o godz. 3-ciej po południu, a więc po ukonstytuowaniu się „Związku“ odbył się w lokalu restauracyjnym „Kaiserhof“ w Wiedniu, „Zjazd kondycyonujących Farmaceutów“, na którym zjawiła się stosunkowo szczupła niestety liczba członków (34).

Zgromadzonych powitał w imieniu inicyatorów Zjazdu Mg. farm. Göttl, poczem powołano na przewodniczącego Mg. Melichara z Lincu, na zast. przew. Mg. Nesnidala z Pragi, oraz Mg. Waligórskiego z Podgórza na sekretarza. Po wzajemnem powitaniu Zjazdu przez Kolegów Melichara, Wulza, Dittricha, Nesnidala i Waligórskiego, którzy przemawiali imieniem Towarzystw do których należą, rozpoczęto obrady nad poszczególnymi punktami programu.

W sprawie „Systemu“, przemawiał referent Mg. Purek, wskazując na konieczność zaprowadzenia „czysto osobistej koncessyi“ według wzoru szwedzkiego, która w przeprowadzeniu i zastosowaniu nie krzywdzi ani aptekarzy, ani też współpracowników. W razie, gdyby się nie dało tego przeprowadzić, to należy dążyć do uzyskania „wolnego przemysłu“, który jest lepszym od obecnego systemu. Dziś, większość farmaceutów jest za „koncesyą czysto-osobistą“, a wszelkie projekty Hellmanna muszą być uważane za przejściowe.

W odpowiedzi na powyższe przemówienie, zaznaczył Dr. Heger, że nie jest udowodnionem, jakoby większość była za „koncessyą osobistą“, gdyż dwa wielkie towarzystwa „Apotheker Verein“ i „Pharmac. Gesellschaft“, nie licząc innych, oświadczyły się przeciwko niej. — Co do projektów Hellmanna, to nie stoją one w związku z koncessyą osobistą, a zatem może ktoś równie dobrze głosować na jedno jak i na drugie.

Po tem przemówieniu przyjęto rezolucyę bez zmiany.

W sprawie „Studyów“ oświadczył się Zjazd na wniosek ref. kol. Longinovitsa za „maturą i za rozszerzeniem uniwersyteckich studyów“.

Po odczytaniu referatu o „reprezentacyi zawodowej“, przez kol. Amplera, (który wypracował kol. Czermak), oświadczył się Zjazd za jednolitą reprezentacyą, w którejby kondycyonujący mieli zastrzeżony wpływ na sprawy zawodu, ewentualnie za utworzeniem własnej sekcyi w każdej izbie aptekarskiej.

O „stosunkach służbowych“ referował Mg. Götll, stawiając w formie rezolucyi następujące żądania: oznaczenie jako maximum 10 godzin służby, urządzenie porządnych mieszkań, oznaczenie minimalnej płacy, zaprowadzenie dodatków w starości podług projektu Kremla, jakoteż wciągnięcie odnośnych postanowień do nowej ustawy gremialnej. Po krótkiej dyskusyi uchwalono jednogłośnie.

„O pomnożeniu publicznych aptek, zniesieniu filialnych a ograniczeniu domowych“ referował Mg. Wulz, a przyjęta przez Zjazd rezolucya da się streścić następująco: Otwieranie nowych aptek powinno następywać wtedy, gdy w dużych miastach z ludnością przeszło 50.000 mieszkańców, wypada więcej niż 10.000 na jednę aptekę, w mniejszych o 5000 — 50.000, gdy wypada więcej niż 6000, wreszcie w miejscowościach złożonych z jednej lub kilku gmin, gdzie cyfra przekracza 1000 — 5000 a niema jeszcze publicznej apteki.

Przeciętnie, na 10.000 mieszkańców każdego okręgu politycznego (powiatu), winna przypaść jedna apteka. O potrzebie apteki rozstrzygają: liczba ludności, ruch, dobrobyt ludności i odległość obecnych aptek. Całorocznie otwarte filie należy znieść, a tylko wyjątkowo, w małych miejscowościach dozwolić na otwieranie sezonowych.

Otwieranie domowych aptek lekarskich, dozwolonem ma być tylko za zgodą izb aptekarskich i to w odległości $7^1/_2$ km. od granicy innego okręgu aptecznego. Właściciel takiej apteki ma sam lekarstwa ekspedyować, a wszelka sprzedaż drobna jest wzbronioną. Środki lecznicze mają być pobierane z najbliższej apteki, która ma prowadzić w tym celu księgę sprzedaży. Z lekarstwem należy również zwracać odpowiednią receptę. W miejscu gdzie jest publiczna apteka, niewolno (uprawnionemu do prowadzenia apteki domowej) wydawać żadnych środków leczniczych.

Kwestyę „Taksy, opustów i drogueryj“ referował Mg. Longinowits, żądając: zakazu przyjmowania używanych naczyń aptecznych, natomiast obliczania tychże według rzeczywistej wartości, oznaczania maksymalnego opustu oraz odgraniczenia praw droguistów co do sprzedaży. Odnośną rezolucyę uchwalono.

W końcu, objawiono jednogłośnie życzenie, by „Ogólny wiec farmaceutów“ mógł się odbyć w lecie, roku przyszłego, jakoteż, ażeby „kontrolne aparaty kasowe“ usunąć z aptek, gdzie tylko są one zaprowadzone.

Na odczytaniu pism i telegramów nadeszłych, zakończył się Zjazd, za który Przewodniczącemu — w rezultacie — podziękowano.

Koncesyę na aptekę w Schodnicy otrzymał Mg. farm. Bronisław Jakliński, dotychczasowy zarządca apteki w Dembicy. O ile nam wiadomo, to o powyższą koncesyę kompetowało kilku kolegów, mających po 30 lat blisko służby zawodowej, tymczasem otrzymał ją kolega, mający około 39 lat życia. Szczęście jeszcze, że to dopiero pierwsza instancya i że *fortuna variabilis*, — w każdym jednak razie, takie decyzye muszą wywoływać rozgoryczenie między przepracowanymi zawodowcami i są jedną z głównych przyczyn owego „braku ludzi“ w zawodzie. Nie wątpimy, że wyższe Instancye rozpatrzą tę sprawę i nie dopuszczą do protestu ze strony pokrzywdzonych, jak to miało miejsce przy obsadzeniu aptek lwowskich.

Fundusz emerytalny przy Tow. „Unitas“ w Krakowie.

Wkładki członków	101	złr.	90 ct.
Fundusz rezerwowy	19	„	31 „
„ pensyjny	—	„	48 „
Razem . .	121	złr.	69 ct.

Kraków, 1 listopada 1898 r. *Zygmunt Łukowski.*

Rozpisanie konkursu na 2-gą aptekę w Bochni poleciło Minist. spr. wewn. tamtejszemu Starostwu.

Podania o koncesyę na Czarny Dunajec wnieśli do Starostwa w Nowym Targu Mg. farmac.: Stanisław Ossowski, Jan Krzyżanowski, Ignacy Jaśkiewicz, Kazimierz Przesmycki, Roman Krasiński, Kamil Winnicki, Bernard Herbst, Bronisław Jakliński, Gustaw Krasuski, Fr. Giebułtowicz i Józef Kurkiewicz.

Do Starostwa w Kolbuszowy wnieśli podania o koncesyę na aptekę w Majdanie Mg. farmac.: Bachmann, Wąsowicz, Kostecki, Jaśkiewicz, Mieszkowski, Herbst, Krasiński, Przesmycki, Jakliński, Grabowski, Trybuła, Krzyżanowski i Mindes.

Swojskie a obce wyroby w aptekach.

(Dokończenie).

Gdyby dla p. *d* moje dostawy, o których wspomniałem, były za małą gwarancyą dobroci mych opatrunków, przytoczę, pomijając nagrody wystawowe, (gdyż p. *d* mógłby powiedzieć, że na wystawę daje się tylko dobre wyroby, a sprzedaje się gorsze), prywatne uznania pisemne.

W roku 1892 pisał mi przy sposobności zamówienia p. M. Reder, aptekarz w Kopyczyńcach: „Nad gazą jodoformową pańskiego wyrobu unosił się u mnie przejeżdżający lekarz rosyjski, mówiąc: gdyby ten człowiek u nas taką gazę robił, to wkrótce dorobiłby się majątku“. Mimo tej pochwały p. R. obecnie opatrunków odemnie prawie nie sprowadza, bo konkurencya daje mu może taniej i na dłuższy kredyt.

Aptekarz Rudolf Putzker z Sadska przy Pradze, pod datą 16 czerwca 1894 pisze: „*Bitte mir sofort durch Post ein 5 Kgr. Packet Dr. Bruns'sehe Watta in* $^1/_4$ *Kgr. Päckchen zuzusenden. P. S. Ihre Verbandstoffe sind sehr gut*“. — *Nemo propheta in patria!* nie prawdaż panie *d*?

Dyrektor szpitala powszechnego w Białej, zamawiając na dniu 11 grudnia 1896 r. większą ilość opatrunków dla szpitala, pisał: „Donieść muszę, żem przy sposobności doniósł Ministeryum spraw wewnętrznych, że jestem z pańskich opatrunków, a w szczególności z gazy jodoformowej zupełnie zadowolony“.

Prymaryusz-operator szpitala św. Zofii we Lwowie, w liście z 1 lutego 1897 pisze mi: „Na żądanie WPana mam zaszczyt przesłać potwierdzenie, iż od 2 lat pobieramy od WPana materyały opatrunkowe i z tychże byliśmy zawsze jak najzupełniej zadowoleni. Opatrunki te były zawsze dokładnie wyrobione, czyste i starannie opakowane“.

Poprzestanę na tych cytatach dodając, że mam stu kilkudziesięciu odbiorców i jedenasty rok interes mój rozwija się.

Pan *d* nie widząc moich opatrunków we Lwowie, wywnioskował sobie, że Lwów to cała Galicya, na wzór Paryżan mówiących: „*Paris c'est la France*“. Jeżeli zatem aptekarze lwowscy nie sprowadzają od niego opatrunków, to już nikt z pewnością nie sprowadza. Że tak nie jest, dowiodłem powyżej i nie będę podawał przyczyn, dla których inicyatorowie założenia drugiej fabryki opatrunków w kraju, nie popierają pierwszej.

Ogólnikowo tylko powiem, że w Galicyi jest dużo ludzi zazdroszczących swemu, gdy mu się jako tako w jakimś przemyśle powodzi, a cieszących się bogactwem obcych.

Jest także garstka ludzi utrzymujących, że fabryka, której właściciel powozami nie jeździ, nie trzyma dyrektorów, buchalterów, korespodentów, komiwojażerów i t. p., tylko sam pracuje od świtu do zmroku, że taka fabryka nie może nic dobrego wytworzyć. — Dajcie Panowie tyle roboty, by można wspomniany personal utrzymać, to ja z pewnością ludziom nie pożałuję i pracować z nimi będę, jużto z przyzwyczajenia, jużto dla przykładu i dla przysłowia: *l'occhio del padrone ingressa il cavallo.*

Mamy u nas także starych konserwatystów, utrzymujących: „co nie przychodzi z Wiednia, to nic nie warte“. Tym ludziom trudno naturalnie przekonać się do swojskich wyrobów.

Wkońcu dużo jest popieraczy przemysłu krajowego, żądających kredytu bezterminowego, na jaki, przemysłowiec krajowy nie rozporządzający wielkim kapitałem, zgodzić się nie może — osobliwie, gdy pozna punktualność swych odbiorców w płaceniu rachunków terminowych. Na 100 aptekarzy w Galicyi 20 rozumie punktualność wypłat rachunków i to jest główną przeszkodą dla rozwoju przemysłu krajowego. A jak są punktualni panowie aptekarze w płaceniu rachunków terminowych, niech posłużą dowody. Pewien pan aptekarz, właściciel apteki w większem mieście, wymówił sobie kredyt sześcio miesięczny. Po siedmiu miesiącach przypominam mu, że termin sześcio-miesięczny upłynął. Na przypomnienie niema odpowiedzi. W ósmym miesiącu donoszę mu, że wyślę zlecenie pocztowe. Na to niema odpowiedzi. Przypominając sobie łacińskie przysłowie: „*qui tacet, consentire videtur*“, posyłam zlecenie, które po kilku dniach zwrócono mi jako niezapłacone. Zapytuję się adresata, dlaczego nie wykupił zlecenia, na co naturalnie nie otrzymuję odpowiedzi, bo widocznie u tego pana to jak u lordów angielskich: *time is money* (czas jest pieniądzem). Dopiero skarga sądowa swój skutek osiągnęła, lecz b. odbiorca się pogniewał.

Inny mój *client-ami*, tym razem dzierżawca apteki w większem mieście, zaciągnąwszy dług na blisko 90 złr., żądał po przesłaniu 20 złr. a conto, dozwolenia mu spłat wedle możności. Czy przy takich warunkach można coś zarobić ?

Jednemu znowu z mych odbiorców budowa domu przeszkodziła do wyrównania mych rachunków.

Wobec takich odbiorców ciężko-płacących, trudno kredytować, przez co się znowu biedny przemysłowiec aptekarzom naraża, za co dostaje nieraz pisma w guście: „Wielki ochoty miałem! Z a l i c z k i P a n u o d e s ł a ć. — Co prawda to

prawda ale to arogancia, brudota i lekceważenie co tu u nas, to nie znajdzie nigdzie! — Czarny myśli ze i drugi musi być czarny! — Skonczona, drugi raz z pewnoscia nie bendy Pana fatygwac". — I to napisał dzierżawca małej apteczki w małej mieścinie, za to, żem mu przesyłkę pocztową przesłał za pobraniem. Autograf tego pana przechowuję jako cenny i rzadki dla przyszłego muzeum aptekarskiego.

Jedną różnicą między wyrobami obcymi a moimi jest cena i to tylko przy wacie. Produkując na mych czterech kremplach mniej waty niż fabryki czeskie lub niemieckie, posiadające po 10—20 krempli, nie mogę ceny waty na równi z nimi utrzymywać, coby się z czasem dało uczynić, gdyby popyt na watę był taki, żebym 10 krempli mógł pędzić Wzamian za watę ceny mych opatrunków impregnowanych są niższe od czesko-niemieckich, nie porównując ich z cenami sławnych fabryk żydowsko-czeskich, dających wyroby liche, ale ładnie opakowane. I takie fabryki pomimo okólnika ministeryalnego mają najwięcej odbiorców w Galicyi. Może pan *d* jako znawca nieomylny opatrunków mógłby tę kwestyę wyjaśnić, do czego, jako inicyator, ma nawet obowiązek, jeżeli chce dodawać drugim „odwagi ekonomicznej".

W Podgórzu 10 listopada 1898 r.

M. L. Dobrowolski.

KRONIKA BIEŻĄCA.

(Wiadomości osobiste, zmiany posiadania, dzierżawy, zarządy etc.).

Otwarcie apteki. W Toporowie otwarł aptekę Mg. farm Bronisław Misiołek.

Podania o otwarcie nowych aptek, wniosło Gal. Tow. farm. „Unitas" do miejscowości: Stara sól, pow. Stare miasto; Alwernia. pow. Chrzanów; Śniatyn — o drugą.

Otrzymana koncesya. Kol. Figler. Mag. farm. otrzymał w III. instancyi koncesyę na otwarcie apteki w Łapanowie.

Nabyli apteki. Mg. farm. Dawid Löbl kupił aptekę w Dukli, zaś w Lubieniu nabył tamtejszą aptekę Mg. farm. Popiel, właściciel drogueryi w Gródku.

Aptekę F. Walczaka w Tyśmienicy wraz z domem na własność Mg. Artur Seidler.

Walne Zgromadzenie Gremium Aptekarzy Gal. Wschodniej odbyło się w sobotę d. 12 b. m. o godzinie 9-tej przed poł. w lokalu Gal. Tow. Aptek. przy ul. Pańskiej.

Nowe rozporządzenie Magistratu wiedeńskiego. Na posiedzeniu wiedeńskiego „Apotheker Club", w dniu 22 października b. r, aptekarz Dr. Endlicher zawiadomił kolegów, że otrzymał polecenie z Magistratu wiedeńskiego, by korzystając ze sposobności przenoszenia apteki do nowej budowy, zastosował się do ogólnych przepisów budowlanych, t. j. musi on urządzić w całym lokalu dostateczną wentylacyę, obok palenisk (pieców), pokój dyżurny osobny z osobnym wchodem, strych musi być osobny, oddzielony od innych drzwiami żelaznemi, toż samo piwnica, której okno wychodzące na ulicę, ma być zabezpieczone przed wpadaniem odpadków ulicznych n. p. zapałek, cygar, papierosów palących się, siatką drucianą i osobną blachą. Drzwiczki u okien piwnicznych, zamykać sią mają na zewnątrz. Podobno wszystkie władze administracyjne mają mieć nadzór w tym kierunku, przy nowem urządzaniu aptek.

O ile nam jednak wiadomo, c. k. Namiestnictwo galicyjskie, nie podjęło dotychczas kroków w tym kierunku, a przecież wartoby iść śladem władz wiedeńskich raz dla ogólnego bezpieczeństwa, a potem przez wzgląd na współpracowników, zmuszonych spać w szufladach po materyalniach.

Zamykanie aptek. Idąc śladem aptekarzy szwajcarskich, paryskich, marsylijskich, postanowili aptekarze w Bordeaux zamykać także apteki w niedzielę. A u nas tak trudno wykołatać postanowienie zamykania aptek *o godzinie 9 wieczór.*

Nowa taksa, która z dniem 1 stycznia 1899 r. ma wejść w życie, jest już wydrukowaną i zmienioną o tyle, że 1) za rozczyny tak na zimnej jak i na ciepłej drodze robione, ustanowiono kwotę 20 halerzy, 2) za ważenie, a mianowicie za pierwsze dwa ważenia liczyć się będzie 2 halerze, z uwagą, że cenę tę stosować będzie można przy wszystkich ordynacyach jak naparach, mieszaniach proszków, maści i t. d, 3) dla lekarstw „Externe“ wejdą w użycie tylko sześciokątne flaszki, 4) ceny środków leczniczych zmieniono podobno całkowicie, 5) ceny podano w koronach i halerzach, 6) przetaksowywania będą energicznie, w pewnych warunkach nawet więzieniem (!) karane, 7) Taksa wydaną będzie przez Ministeryum, a przedruk jej będzie wzbronionym. *(Ph. Rundschau).*

Oznaczanie naczyń aptecznych według nowego rozporządzenia, można przeprowadzić tanio i łatwo zapomocą etykiet, sporządzonych przez Mg. farm. Karola Franke'go (Wiedeń, I Stadiongasse 10), które zebrane są w kollekcye według Tabeli I i II, a obejmują wszystkie środki lecznicze, tak obowiązkowe jak i nieobowiązkowe. Każda kollekcya złożoną jest z 50 arkuszy etykiet, w dwóch wielkościach zastosowanych do dwóch wielkości naczyń, oraz etykiet na korki, jakoteż podłużnych napisów na trujące zioła. *(Zeitschrift d. allg. Ap. Ver.).*

Kongres lekarzy i przyrodników w Paryżu. Dnia 1 b. m. w mieszkaniu radcy dworu prof. Korczyńskiego w Krakowie, odbyło się zebranie lekarzy wszystkich dzielnic Polski, celem utworzenia polskiego komitetu, dla XIII. międzynarodowego kongresu lekarskiego w Paryżu, który odbędzie się podczas wystawy 1900 r. Między innymi obecni byli na tem zebraniu, Dr. Chłapowski i Dr. Jaruntowski z Poznania. Do komitetu wybrani zostali: jako prezes r. dworu prof. Korczyński, jako zastępca radca zdrowia prof. Wicherkiewicz, jako sekretarz Dr. August Kwaśnicki, redaktor *Przegl. lekarskiego.* Niewiadomo nam, czy i aptekarze polscy pomyśleli o utworzeniu na kongresie osobnej sekcyi farmaceutycznej polskiej. Inicyatywę w tym kierunku powinno podjąć Warszawskie Towarzystwo aptekarskie.

Dżuma w Wiedniu, której kilka wypadków zaalarmowało w połowie przeszłego miesiąca stolicę Monarchii, powstała skutkiem nieostrożności, jakiej dopuścił się służący na klinice prof. Nothnagla, przy sprzątaniu w sali doświadczeń bakteryologicznych. Ofiarą jej padł w pierwszym rzędzie ów służący nazwiskiem Barisch; następnie lekarz młody Dr. Müller, asystent prof. Nothnagla, który był członkiem ekspedycyi naukowej podjętej celem zbadania dżumy w Indyach, a który miał w swej opiece lekarskiej Barischa; wreszcie posługaczka Pecha. Wypadki zarazy miały przebieg groźny, kończący się zapaleniem płuc i zajęciem gruczołów pachowych — co, zdaniem powag lekarskich, jest najostrzejszą formą dżumy. Dzięki energicznym zabiegom władz sanitarnych, udało się opanować zarazę i zlokalizować ją do ilości powyższych wypadków, a otwartem prowadzeniem akcyi ochronnej uspokoić umysły. Przy tej smutnej sposobności zajaśniała postać śp. Dra Müllera bezprzykładnem bohaterstwem, którego dowody złożył, obserwując i studyjąc przebieg choroby na własnym organizmie i notując dla nauki swe spostrzeżenia. Sp. Müller był synem bogatych rodziców z Gracu i oddał się medycynie z całym zapałem, który go powiódł do źródeł zarazy w Indyach, skąd powrócił szczęśliwie na to, ażeby paść wkrótce ofiarą zarazków, przywiezionych dla celów naukowych z narażeniem własnego życia.

Tytuł „Operator“ został zabroniony przez Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzeniem, rozesłanem do wszystkich dziekanatów lekarskich uniwersyteckich, z zawiadomieniem, że przeciwko niestosującym się do powyższego zakazu, wdrożonem będzie dochodzenie z powodu „nieprawnego używania tytułu“.

Jezioro „soli glauberskiej“ odkrył podobno kupiec z Bordeaux Imbert w podróży swej po Ameryce, gdzie natrafił na brzeg owego jeziora, pokryty olbrzymiemi białymi kryształami, wznoszącymi się zimą, a rozpływającymi się latem.

Badanie, dokonane przez Carles'a wykazało, jakoby owe kryształy składały się się prawie wyłącznie z siarkanu sodowego, przy śladach chlorku i węglanu sodowego. Jezioro to ma mieć 6.000 kilometrów kwadr. powierzchni, a głębokość wystarczającą dla lżejszego parowca. Woda z niego ma się we flaszkach wybornie przechowywać. *(Ph. Ref.)*

Stypendyum. Czeskie „Hauptgremium" uchwaliło na rocznem zgromadzeniu w d. 26 września br. ufundować stypendyum, poświęcając na ten cel sumę 6000 koron, z tytułu „Jubileuszu Cesarza Franciszka Józefa I." Stypendyum ma być utworzone dla 4 słuchaczy (po równych częściach) nie mających środków utrzymania, a studyujących na obu praskich Wszechnicach.

Uchwały kongresu paryzkiego w sprawie gruźlicy. Kongres, uważając, że zarazek jest przyczyną najważniejszą gruźlicy u ludzi i że wysuszona plwocina, unosząca się w postaci pyłu powietrznego jest najgroźniejszą postacią zarazka, poleca co następuje: 1) zanim gruźlica włączoną zostanie do liczby chorób zakaźnych, wszystkie miejsca publiczne winny być zaopatrzone w spluwaczki przy wzbronieniu publiczności plucia gdziekolwiekbądź indziej, jak tylko w nie, 2) władze publiczne, zwłaszcza zaś szkolne, winny dać przykład prywatnym, wprowadzając do swych pomieszczeń spluwaczki, 3) chorzy, gruźlicą dotknięci, nie powinni uczęszczać do miejscowości leczniczych, przyjmujących innych pacyentów, 4) dla dzieci-rekonwalescentów zakładane być mają przytułki, 5) winny być utworzone komitety inicyatywy lekarskiej względem zakładania bezpłatnych sanatoryów dla gruźliczych, 6) podobne sanatorya i na drodze prywatnej zakładane być winny (jako płatne), 7) odpowiednie ministerya powinny opiekować się nauczaniem hygieny, podejmowanem przez związek przeciw-gruźliczy, 8) stały komitet kongresu ma zająć się urządzeniem odnośnych eksponatów na wystawie 1900 r., 9) urządzane być mają peryodycznie międzynarodowe konferencye w sprawie walki z gruźlicą, 10) rządy winny rozciągać nadzór nad użyciem tuberkuliny u bydła przeznaczonego na sprzedaż lub eksport. Nadto kongres poleca odnośnie do bydła: *a)* izolacyę chorych zwierząt od zdrowych, *b)* dozwolenie sprzedaży takowych tylko do rzeźni, *c)* nadzór nad krowiarniami ze sprzedażą mleka i przymusowe zabijanie krów dotkniętych gruźlicą wymion, pasteryzacyę lub sterylizacyę mleka, przeznaczonego do produkcyi masła lub sera na wielką skalę, *d)* urządzenie inspekcyi mięsa według wzoru belgijskiego.

(*Zdrowie* 157).

Zjazd. Staraniem rosyjskiego Towarzystwa farmaceutycznego i moskiewskiego Stowarzyszenia aptekarzy postanowiono, jak donoszą *Rusk. Wied.*, urządzić w Moskwie w sierpniu 1899 r. Zjazd farmaceutyczny, który trwać będzie 7 dni.

Polepszenie bytu farmaceutów. Rosyjskie Towarzystwo farmaceutyczne, pragnąc polepszyć byt farmacetów, zbiera wiadomości co do obecnego stanu pomocników aptekarskich. W tym celu przysyła cyrkularze, zawierające 35 pytań, dotyczących służby, i 14 pytań o sanitarnych warunkach danej apteki. Cyrkularze te zostały rozesłane do wszystkich aptek w Królestwie i Rosyi, odebrano już parę w tej mierze odpowiedzi.

Na posiedzeniu komisyi sanitarnej krakowskiej w dniu 29 października b. r. oświadczono się nieprzychylnie co do założenia nowego składu materyałów aptecznych w Krakowie. Referat w sprawie pomnożenia aptek powierzono prof. Dr. Łazarskiemu, w zastępstwie prof. Dr. Domańskiemu.

Apteki w Poznaniu. Rejencya udzieliła p. Feliksowi Alkiewiczowi, właścicielowi apteki przy ul. Wrocławskiej, pozwolenie na nadanie aptece swej nazwy „Zielona apteka", którą po gruntownem przebudowaniu nosić będzie. — „Apteka czerwona" przeszła znów w inne ręce. Od p. Rosenbauma nabył ją aptekarz p. Harlitz, także izraelita, za 520.000 marek. Jak tak dalej pójdzie, to do przybytku farmacyi będą mogli wstępować tylko potomkowie Rotschildów, Vanderbildtów, Astorów itp. Wobec takich sum płaconych niestety! jakże smutno wygląda przyszłość tych, którzy nie mogą zostać „najgodniejszymi" lub nie mają majątku!

Z Francyi. W dniu 18 b. m. odbędzie się w Paryżu „Ogólny kongres“ stowarzyszeń aptekarskich, mający za zadanie obradzić kwestyę zmiany praw aptekarskich, oraz przedłożyć wyniki obrad zebranej Izbie posłów. Aptekarze paryscy, zdecydują się na osobnem posiedzeniu, jakie mająć stanowisko. — Jak słychać, ma być rozwiniętą agitacya celem usunięcia „patentowanych lekarstw“. *(Ph. R.)*

W Finlandyi opracowano nową ustawę aptekarską. Dotychczas były tam dwa rodzaje koncesyonowania aptek 1) realne, 2) od roku 1893 personalne niesprzedajne. Obecna ustawa jest czysto personalna, zaś dotychczasowe prawa, mają być wykupione w stosunku $3^1/_2$ razy obrotu rocznego brutto. Na 200 aptekarzy w Finlandyi jest zaledwie 11 droguistów.

Kobiety w farmacyi w Ameryce. Jako dowód jak dominujące stanowisko w farmacyi amerykańskiej zajęły kobiety, podaje *Südd. Apoth. Ztg.*, że na walnem zebraniu „American Pharmaceutical Association“ w Baltimore, otrzymała godność III. wiceprezydenta panna Josie Wanous.

Na Wszechnicy Jagiellońskiej zapisało się na I-szy rok studyów 13-tu farmaceutów.

Węgierskie ministerstwo spraw. wewnętrznych, w porozumieniu z ministrem oświaty wydało okólnik, w którym zawiadamia, że dyplomy lekarskie uzyskane na uniwersytetach przedlitawskich na Węgrzech, uznaje się za nieważne i do czynności lekarskich nieuprawniające.

Fabrykacya lodu sztucznego. Z początkiem bieżącego miesiąca otwarto w Krakowie wielką fabrykę lodu sztucznego. Do użytku w handlach lód wyrabiany jest w postaci długich bloków przez sztuczne zamrażanie wody studziennej. Dla celów leczniczych fabryka wyrabia lód w mniejszych kawałkach także z wody studziennej, lecz dokładnie filtrowanej.

Z czasem nastąpi zapewne fabrykowanie lodu prawdziwie hygienicznego t. j. z wody destylowanej, jak to ma miejsce zagranicą, gdzie lód taki sprzedawany jest tylko w aptekach.

Dla wytwarzania surowicy przeciwko zarazie pyskowej i racicowej otworzyła firma Lucius & Brünnig (d. Maister w Höchst nad Menem) stacyę doświadczalną. Surowicę otrzymują z pęcherzyków, tworzących się u świń przy zaszczepieniu tymże zarazy. a ma ona uodparniać zwierzęta na przeciąg jednego roku.

(Ph. Rund.).

Zmarli. Hugo Nitribitt, magister farmacyi, właściciel apteki w Krynicy, zmarł w d. 13 października o godzinie 8 wieczór tamże, przeżywszy 76 lat. Na świeżą mogiłę, która zamknęła zwłoki zacnego człowieka, wzorowego ojca i szanowanego w swym zawodzie pracownika — ślemy z głębi serca: „Cześć świętej jego pamięci“.

Dnia 15 z. m. prof. Dr. Ewald Geissler współredaktor *Realencyklopädie der gesamten Pharmacie* w Dreźnie, w 52 roku życia.

Dnia 17 sierpnia Mag. farm. Duchodny w Serecie na Bukowinie w 42 r. życia.

Samobójstwo. Jan Treunhauser zarządca apteki w Szerencs na Węgrzech zastrzelił się dnia 8 października b. r.

Wypadek otrucia kwasem karbolowym miał miejsce w Moskwie. Chora przez pomyłkę wypiła sporą dozę kwasu w miejsce mikstury dla niej przygotowanej. Należałoby zwrócić baczniejszą uwagę na to, by środki silnie działające były wydawane z aptek nie inaczej, jak w prawem przepisanych flakonach, publiczność zaś powinna być za pośrednictwem prasy często objaśniana.

(Przegl. farm. 18).

Otrucia. W drogueryi w Thorn pewien robotnik kupił lekarstwo na uspokojenie dziecięcia. Zaraz po pierwszej dawce dziecko zasłabło silnie i wkrótce nastąpił zgon. Płynem była czysta *Tra. opii spl.* jak to potem stwierdzono.

W Turynie sprzedano w jednej z aptek zamiast proszków zeidlitzkich *Kali chlor.* Trzy osoby zostały silnie zatrute z czego dwie nawet zmarły. Aptekarz Marchisio zbiegł przed karą.

Otrucia *(morfiną)*. Skutkiem zamiany lekarstw w aptece zażyło dwoje dzieci w wieku 3 resp. 3—4 lat 0·02 resp. 0·015 morfiny. Pomimo dużej dawki i późnej pomocy lekarskiej, która w godzinę nadeszła — dzieci wyzdrowiały. Terapia: wypłukanie żołądka, zimne polewania, czarna kawa, lewatywy octowe. Przytem nadmienia sprawozdawca, że silnie działające leki winny być wydawane w aptekach tylko za okazaniem marki kontrolnej.

(Antipyriną). Ośmiomiesięczne dziecko dostało od ojca 0·50 antipyriny. Po pół godziny zastał L. dziecko silnie zapadłe, prawie bez pulsu. Po zastosowaniu mocnej czarnej kawy i dawkach Calomelu à 0·05 aż do skutku, przyszło w godzinę dziecko do siebie i było zdrowe. *(Heilkunde.)*

Ślub. W kościele Przemienienia Pańskiego w Warszawie odbył się ślub panny Zofii Paderewskiej, córki nieżyjących obywateli z gub. grodzieńskiej, z p. Bolesławem Gładychem, redaktorem *Przegl. Farm.*

Kobiety lekarze w starożytności. Że kobiety lekarze nie są wynalazkiem nowych czasów, dowodzi tego artykuł nowojorskiego *Med. Journal*. W roku 300 przed Chr. pewna młoda atenka, nazwiskiem Agnodice, przebrana za mężczyznę, uczęszczała do szkoły lekarskiej w Atenach, pomimo przepisu, wzbraniającego kobietom zajmowania się studyami lekarskiemi i pozyskała wkrótce rozległą praktykę. Skoro tajemnica jej została odkryta i lekarkę pociągnęto do odpowiedzialności sądowej za przekroczenie prawa, udało się jej współobywatelkom przeprowadzić burzliwą agitacyę, następstwem której było uwolnienie oskarżonej od odpowiedzialności i zniesienie zakazu prawa. — W wiekach średnich pewna liczba kobiet zdobyła tytuły doktorskie głównie w maurytaxskich uniwersytetach Hiszpanii. Trotula di Rugiero, praktykująca w XI wieku w Salamo, cieszyła się europejskim rozgłosem. W XIV wieku Dorota Locchi, nie tylko że posiadała tytuł doktorski, ale nadto była profesorem na wydziale lekarskim uniwersytetu kolońskiego, na którym następnie wykładały też dwie profesorki: Annna Mongolini anatomii i Marya della Douna położnictwa (1799). Sądząc z edyktów z r. 1311 i 1352, i we Francyi też kobiety-chirurhowie nie były rzadkościami.

Literatura. Lekarze łódzcy postanowili wydawać począwszy od 1 stycznia 1899 r. czasopismo fachowe pod tytułem *Czasopismo lekarskie*. Redakcyę obejmuje Dr. Seweryn Sterling.

„*Kalendarz dla farmaceutów*“ *na rok 1899*, którego wydawaniem zajmuje się Redakcya *Czasopisma Tow. Aptek.* we Lwowie, wyjdzie w pierwszych dniach grudnia. Wiadomość o pojawieniu się tego wydawnictwa podaliśmy w Nr. 6. *Kroniki*, — tu zaś dodajemy, że treścią jej będzie: 1) Analiza moczu, 2) wody, 3) miareczkowa, 4) nowe leki, 5) tablice, 6) spis aptek, 7) przepisy prawne, dotyczące zakładania i prowadzenia aptek i t. d., 8) dane o wykształceniu farmaceutów za granicą, 9) wykaz głównych wydawnictw narodowych, drukowanych w ostatnich latach, 10) sylwetki wybitniejszych farmaceutów Polaków i innej narodowości i t. d. Nie wątpimy, że ogół kolegów i zawodowców poprze usiłowania Redakcyi, zaopatrując się w polski kalendarz, a temsamem uzna możliwość obejścia się bez niemieckich wydawnictw.

Nadesłano do Redakcyi Sprawozdanie Komitetu Ochron w Krakowie za rok administracyjny 1897.

Pytania i odpowiedzi*).

1) W jaki sposób można żółty wosk w większych ilościach chemicznie oczyścić?
M. B. w W.

2) Czy Magistrowie farmacyi obowiązani są według nowej ustawy do płacenia podatku?
H. L. w S.

---

*) Rubrykę pod tym tytułem otwieramy w celu zainteresowania P. T. Członków, których upraszamy równocześnie o nadsyłanie pytań.

3) Jaka metoda nadaje się najlepiej do przechowywania leków hygroskopijnych i suchych wyciągów w wilgotnych ubikacyach? *D. J. w P.*

4) Jaka jest liczba i data rozporządzenia, mocą którego rachunki z receptami przedkładane „za epidemie" są wolne od stempla? *Z. G. w B.*

Odpowiedzi:

ad 1) Do oczyszczenia wosku nie nadaje się ani chlor, ani chloran potasowy z kwasem solnym, lub woda utleniona ani też nadmang. potasowy i t. d., gdyż tracimy wiele na materyale. Najlepiej nadaje się do tego celu działanie promieni słońca wobec wilgoci. Ogrzany wosk wylewa się albo w tabliczki, albo nadaje mu się kształt nitek, kulek i t. p., i wyłożywszy go na skropione płótno, wystawia się na słońce. *e.*

ad 2) Stosownie do okólnika Kraj. Dyr. Skarbu § 200 i 201 z 25/10 1896 r. Dz. u. p. Nr. 220 obowiązani są wszyscy oficyaliści prywatni, pobierający płacę zwyż 600 złr. rocznie, przedłożyć wiernie spisany arkusz, jaki bezpłatnie w każdym urzędzie podatkowym dostać można, do dnia 15 listopada b. r. — Co do następstw nieprzedłożenia wykazów, lub nieprawdziwych zeznań, odsyła się strony interesowane do postanowień § 240 i 241 tejże ustawy. Sądzę, że obejdzie się bez bliższych komentarzy! *e.*

ad 3) W ubikacyach wilgotnych jest najlepiej trzymać takie środki w szafach lub szufladach szczelnie zamkniętych do których wkładamy pokruszone wapno gaszone, chlorek wapniowy lub kwas siarkowy zgęszczony, w odpowiednich naczyniach, jako środki odciągające wilgoć. Po pewnym czasie należy te środki zmienić. *L.*

ad 4) Wolne od stempla na zasadzie por. tar. 102 lit. *a)*, *b)*, względnie por. tar. 21 lit. *c)* ustawy z 9/2 1850 r. *L.*

Od Redakcyi. Panu *H. B.* Ażeby się Panu dalej nie „zdawało", oświadczamy, że *Kronika* jest tylko organem Tow. „Unitas", oraz, że P. M. L. D. nie wchodzi w skład komisyi red., a tylko prace swe nadsyła, co zresztą było wyraźnie zaznaczone na wstępie Jego pisma.

FABRYKA OPATRUNKÓW CHIRURGICZNYCH

i przetworów farmaceutycznych

M. L. DOBROWOLSKIEGO

magistra farmacyi

w Podgórzu, ulica Kalwaryjska L. 16

wyrabia:

Watę Brunsa prima, 100 kilo 85 złr., przy 4½ kilo po 90 ct., przy mniej po 95 ct. kilo.
„ „ extra, „ „ 95 „ „ „ „ „ 1 złr., „ „ po 1 złr. 10 ct. „

Gazę jodoformową rzadką 10%, 100 pudełek po 1 metrze 15 złr.
„ „ „ „ „ „ „ ½ „ 9 „
„ „ „ „ „ „ „ ¼ „ 5 „
„ „ „ 20% „ „ „ 1 „ 20 „
„ „ „ „ „ „ „ ½ „ 12 „
„ „ „ „ „ „ „ ¼ „ 7 „
„ „ „ 30% „ „ „ 1 „ 25 „
„ „ „ „ „ „ „ ½ „ 14 „
„ „ „ „ „ „ „ ¼ „ 8 „

Gazę jodoformową gęstszą, według wymogów farmakopei VII. o 20% droższą.

Gazę borową 20%, 100 pudełek po 1 metrze 15 złr.
„ „ „ „ „ „ ½ „ 9 „

Gazę sublimatową 0·5%, 100 pudełek po 1 metrze 12 złr.
„ „ „ „ „ „ ½ „ 7 „

Gazę odtłuszczoną sterylizowaną, 100 pudełek po 1 metrze 10 złr.

Przy większych i stałych zamówieniach z firmą apteki bez podwyższenia cen.

EXTRACTA FLUIDA, z tych poleca jako ważniejsze:

Extractum cascarae sagradae, kilo 1 złr. 20 ct.
„ **hydrastidis canaden.**, kilo 3 złr. 40 ct.

EXTRACTA SPISSA, z tych więcej używane:

Extractum belladonnae foliorum, kilo 4 złr. 50 ct.
„ **cascarae sagradae**, „ 4 „
„ **gentiannae**, „ 1 „ 50 „
„ **malatis ferri**, „ 1 „ 40 „
„ **secalis cornuti**, „ 8 „

EXTRACTA SICCA, z tych ważniejsze:

Extractum aloes, kilo 1 złr. 50 ct.
„ **chinae**, „ 7 „ **rhei spirit.**, kilo 6 złr. 50 ct.
„ **opii aquos.**, kilo 35 złr., **II.** 4 złr.

Emplastrum dyachylon simplex, kilo 75 ct., **composit.** kilo 85 ct.

Emplastra extensa, piękne i łepkie, według cennika.

Unguentum hydrargyri ph. VII., kilo 2 złr. 60 ct., 10 kilo 25 złr.
„ „ „ **VI.**, „ 1 „ 80 „ „ „ 17 „

Trituratio hydrargyri cum lanolino aa part. aequales, kilo 3 złr. 90 ct.
„ „ „ **vaselino** „ „ „ „ 2 „ 50 „
„ „ „ **resorbino** (nowość) „ 5 „

Utrzymuje na składzie ważniejsze materyały apteczne, hegary blaszane i szklane, szkło apteczne, termometry maksymalne, kąpielowe i ścienne, flaszeczki-kroplomierze, zakraplacze, pęzelki, pęzle do gardła, worki na lód, wstrzykawki szklane całe, lub w oprawach cynowych albo kauczukowych, alkoholometry, lampki spirytusowe, kolbki szklane i wiele innych utensyliów zawartych w cenniku. 6 — 15/12

Nakładem Tow. farm. „Unitas". Redaktor odpowiedzialny: Mg. **Bolesław Jawornicki.**

Rządownie uprawniona

Fabryka wód mineral. sztucznych i specyalnych lekarskich

K. RZĄCY i CHMURSKIEGO

w Krakowie

zostająca pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.



CENNIK.

Większe zamówienia wykonuje się za gotówkę płatną w Krakowie po otrzymaniu przesyłki lub za zaliczką, mniejsze tylko za zaliczką. — Ceny rozumieją się za 100 flaszek bez opakowania. — Dla Pp. aptekarzy, handlom artykułów aptecznych (Drogueryom) i kupcom posiadającym koncesyę na sprzedaż wód mineralnych, odpowiedni opust.

A. **Wody mineralne sztuczne:**	Złr.
Woda Selterska	16
„ Bilińska	15
„ Vichy Grande-Grille i Celestins, duże flaszki	40
„ „ „ „ „ małe flaszki	25
„ Kissingen Rakoczy	20
„ na wzór Maryenbadzkiej, Ferdinandsbrunn i Kreutzbrunn	20
„ Gieshüblerska we flaszkach $^3/_4$ litra pojemności	14
„ „ $^1/_2$ litra pojemności	10
B. **Wody specyalne lecznicze,** używane na zlecenie lekarza:	
Woda gazowa litowa	15
„ Jodowa	20
„ z pyrofosforanem żelazowym mocniejsza	25
„ „ „ słabsza	22
„ sodowa kwaśna słabsza i mocniejsza	15
„ „ hygieniczna	10
„ Bromowa mocniejsza	28
„ „ słabsza	20
„ Alkaliczna (Aqua alcalina effervescens) mocniejsza (Według przepisu Prof. Dra W. Jaworskiego.)	30
„ „ „ „ „ słabsza .	20
„ Ziemna (Aqua calcinata effervescens) mocniejsza .	30
„ „ „ „ „ słabsza . .	20
„ Magnowa (Aqua magnesiae carb. effevr.) mocniejsza	30
„ „ „ „ „ „ słabsza . .	20

ZAKŁAD PRZEMYSŁOWY

wyrobów papierowych i tutek cygaretowych

Mag. farm.

WŁADYSŁAWA BEŁDOWSKIEGO

pod godłem

„NORIS“

w Krakowie

poleca P. P. aptekarzom wszelkie wyroby kartonowe, pudełka składane na watę, osobliwki i ziółka Seeburgera;

wszelkie druki litograficzne do celów apteki;

etykiety

na watę, wina lecznicze, wodę kolońską, tran rybi, dla koni i bydła;

tektury na flaszki z firmą, staniolę itd. itd.

Wiedząc, jak trudno w mniejszych miastach prowincyonalnych o dobre tutki cygaretowe, ośmielam się polecić tak białe „Noris“, jak i kukurydzane „Mais“.

PP. aptekarzom lub PP. współpracownikom na sprzedaż komisową po cenie „en gros“.

Dla kasyn i innych związków towarzyskich liczę po cenach najniższych.

Na żądanie posyłam okazy pudełek i druków litograficznych.

!! Żadajcie próbek tutek „Noris“ !!

3 — 15/12

W Krakowie, czcionkami drukarni Związkowej, pod zarządem A. Szyjewskiego.